

dr hab. Jarosław Bąbka, prof. UZ  
Zakład Pedagogiki Specjalnej i Profilaktyki Społecznej  
Instytut Pedagogiki  
Uniwersytet Zielonogórski

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Iwony Bołtuć pt. Poczucie jakości życia  
dorosłych dzieci z niepełnosprawnością wzroku i rodziców dorosłych dzieci  
pełnosprawnych napisanej pod kierunkiem dr hab. prof. UP Katarzyny Pluteckiej i  
promotora pomocniczego dr Józefy Matejek**

Rodzina wychowująca dziecko z niepełnosprawnością narażona jest na wiele sytuacji trudnych i kryzysów, co może przyczynić się do obniżenia poczucia jakości życia. Szczególnym wyzwaniem dla rodzin jest przygotowanie dziecka z niepełnosprawnością do dorosłości i dorosłego życia, a także odnalezienie się w sytuacji określanej w psychologii jako „syndrom pustego gniazda” czy też „syndrom zagraconego gniazda”. Rozprawa doktorska Pani mgr Iwony Bołtuć jest niezmiernie aktualna, bowiem wpisuje się we współczesne paradygmaty pedagogiki specjalnej, a w szczególności paradygmat normalizacyjny i emancypacyjny, a także zmusza do refleksji na temat różnych wizji dorosłego życia osób z niepełnosprawnością oraz różnych modeli życia rodziców posiadających dorosłe dziecko z ograniczeniami sprawności. Oryginalność w zakresie podjętej problematyki wiąże się: (1) z próbą ukazania w sposób wielowymiarowy zagadnienia jakości życia rodziców wychowujących dorosłe dzieci z niepełnosprawnością, pomijanego w badaniach aspektu życia rodzin; (2) przedefiniowaniem myślenia o relacjach między rodzicami a dziećmi z niepełnosprawnością z symbiotycznych, zależnych na rzecz partnerskich, wspierających, jeśli temu tylko sprzyjają możliwości wychowanków oraz istnieją ku temu warunki do samodzielnego mieszkania.

Przedstawiona do oceny rozprawa jest obszerna, liczy 294 strony wraz z bibliografią, netografią, spisem tabel i rysunków oraz aneksem zawierającym metryczkę, a także dyspozycje do wywiadu. Praca jest poprawnie skonstruowana. Składa się z wstępu, części teoretycznej, metodologicznej, empirycznej, wniosków i postulatów pedagogicznych oraz zakończenia.

Autorka w części teoretycznej rozprawy doktorskiej skoncentrowała się na omówieniu trzech kluczowych zagadnień: (1) rodzinie w zmieniającej się rzeczywistości, (2) dorosłym dziecku w rodzinie oraz (3) jakości życia. Rozdział pracy poświęcony rodzinie

został napisany w sposób zbyt przeglądowy i sprawozdawczy. Pozytywnie oceniam rozważania dotyczące podrozdziału *Dorośle dziecko w rodzinie*. Wywody mają bardziej problemowy charakter, a także dotyczą nowych i ciekawych zagadnień, które odnoszą się zarówno do osób z niepełnosprawnością, jak i pełnosprawnych, np. odroczonej dorosłości, przyczyn i skutków odraczania usamodzielnienia, zjawiska gniazdowania.

Trzeci podrozdział został poświęcony jakości życia, zjawisku, które w koncepcji badawczej stanowi zmienną zależną i jak słusznie Autorka zauważa jest pojęciem niejednoznacznym. Doktorantka w tej części zastosowała podejście opisu od szczegółu do ogółu. Najpierw wyjaśniała aspekty jakości życia, np. ujęcie obiektywne i subiektywne, wskaźniki jakości życia, a potem przedstawiła różne koncepcje pozwalające wyjaśnić analizowane zagadnienie. Jednak podczas czytania tekstu miało się wrażenie, że po zapoznaniu się z istotą jakości życia jeszcze raz na koniec wracamy do przeszłości poprzez nawiązanie do sposobu ujmowania problematyki w starożytności, pierwszych koncepcji jakie pojawiły się w latach 60 XX wieku, po czym poznajemy współczesne teoretyczne ujęcia, które można wykorzystać do analizy problemu. Proponowałbym podejście od ogółu do szczegółu, tj. przeglądu koncepcji, a także pogłębionej ich analizie porównawczej, aż po wybór i podkreślenie tych koncepcji, które będą podstawą zaprojektowania badań własnych dotyczących jakości życia. Ponadto zabrakło mi przyjęcia lub opracowania na użytek badań definicji jakości życia. Autorka dzięki temu w sposób klarowny mogłaby przedstawić sposób rozumienia zmiennej zależnej oraz znaleźć teoretyczne uzasadnienie dla opracowanego modelu zależności pomiędzy zmiennymi, które przedstawiono w rozdziale metodologicznym. Z przykrością muszę zaznaczyć, że Autorka w części teoretycznej w wielu miejscach nie odwołuje się do oryginalnych prac, za to korzysta z opracowań, w których są odwołania do przywoływanych przez Nią ujęć, co prowadzi do nadużywania przypisu „za”.

**W części metodologicznej** sformułowano trzy cele badań: poznawczo-diagnostyczny, teoretyczny oraz praktyczny. Cel poznawczo-diagnostyczny badań warto byłoby doprecyzować lub sformułować kilka celów szczegółowych bez konieczności jego wyjaśniania, co ma miejsce na stronie 109 dysertacji. Ponadto z zaprezentowanego celu wynika założenie dotyczące porównywania dwóch grup rodziców (NWR, PR). Natomiast w pracy analiza uzyskanych wyników badań dotyczy trzech grup (NWR, PR oraz grupy NWO), co nie zostało uwzględnione w koncepcji metodologicznej. Uwzględniając, za Januszem Gniteckim (1993) definicję celu teoretycznego, myślę, że bezpieczniej jest odnieść zaproponowane rekomendacje oraz propozycje standardu na stronach 256-260 pracy do celu praktycznego.

Autorka sformułowała dwa problemy główne oraz odpowiadające im problemy szczegółowe: (1) Czy i w jakim stopniu czynniki wewnątrzrodzinne różnicują poczucie jakości życia rodziców z badanych grup; (2) Czy i jeśli tak, to jakie istnieją różnice w ocenie wskaźników poczucia jakości życia w badanych grupach? Słusznie odstąpiono w pracy od formułowania hipotez.

Z tabeli 6. dotyczącej układu zależności między zmiennymi wynika, że kryterium wyróżnienia zmiennej niezależnej dotyczy tego, czy w rodzinie jest dorosłe dziecko z niepełnosprawnością wzroku czy nie [„Pełnoprawność/niepełnosprawność wzroku” (s. 112)]. W rzeczywistości były dwa kryteria wyróżnienia zmiennej niezależnej. Drugie kryterium dotyczyło tego czy rodzice mieszkają z dorosłym dzieckiem, czy też nie.

Bardzo proszę Autorkę pracy o przemyślenie i wyjaśnienie przyjętego stanowiska na temat „połączenia dwóch strategii badawczych”, „wykorzystania metod jakościowo-ilościowych”, o czym czytamy na stronie 119, a także o refleksję na temat paradygmatów badań. W pracy pojawiają się zapisy: „Strategia ta pozwoliła mi także na połączenie wybranych metod, czyli podejścia jakościowego i ilościowego do opisu zaobserwowanych prawidłowości”. „Metodami wykorzystanymi przeze mnie były metody jakościowo-ilościowe”. Wielu metodologów przestrzega przed łączeniem paradygmatu pozytywistycznego z interpretatywnym. Nie ma jednak pełnej zgodności czy takiego podejścia nie można zastosować, zwłaszcza, jeśli takiego zabiegu próbuje się dokonać jedynie na poziomie metod. Próbując obronić przyjęte przez Autorkę drugie stanowisko, moje wątpliwości budzi zestawienie „badania jakościowo-ilościowe”. Z trzeciej części pracy wynika, że w opisie dominują zestawienia tabelaryczne twardej danych w postaci liczb dotyczących częstości występowania zjawisk lub odnoszących się do przeprowadzonych testów statystycznych i wnioskowania statystycznego, co wskazuje na dominację paradygmatu pozytywistycznego. Przedstawione w pracy wypowiedzi rodziców zebrane za pomocą wywiadu otwartego są jedynie egzemplifikacją badanych zmiennych w trzech grupach rodziców. Autorka nie tworzy kategorii materiału werbalnego rodziców oraz nie interpretuje wypowiedzi jako narracji, co wymaga ze strony Doktorantki wyjaśnienia, dlaczego badania zostały określone jako jakościowo-ilościowe? Stanisław Palka w swoich pracach odnosi się do zawirowań i pułapek metodologicznych związanych z badaniami ilościowymi i jakościowymi oraz dostarcza wskazówek jak ich unikać.

Paradygmat pozytywistyczny wiąże się z tym, że badania ilościowe cechuje rygorystyczny metodologiczny, konieczność precyzyjnego określenia zmiennych i ich wskaźników w odróżnieniu od paradygmatu interpretatywnego. Z opisu wskaźników zmiennych w tabeli

7 na stronie 113-118 wynika, że warto skorygować oraz uporządkować opis zmiennych i ich wskaźników. Większej przejrzystości nadałby zabieg odróżnienia zmiennych zależnych i ich wskaźników od zmiennych pośredniczących i ich wskaźników, jeżeli już takie zostały wyodrębnione. Zasygnalizuję jedynie przykładowe nieścisłości: W przypadku problemu 1.7. „Czy i w jakim stopniu płeć różnicuje poczucie jakości życia”, mamy do czynienia ze zmienną określoną na skali nominalnej, gdzie wskaźnikiem jest wypowiedź rodzica. Natomiast Autorka w tabeli wprowadza takie wskaźniki, jak: „akceptacja ról związana z płcią”, „brak akceptacji”, co nie ma przełożenia na analizę materiału empirycznego. Z kolei w przypadku problemu 2.7. wyodrębniono takie wskaźniki, jak prawidłowo funkcjonująca diada małżeńska, prawidłowo funkcjonujące triady w rodzinie, a także nieprawidłowo funkcjonująca diada małżeńska, nieprawidłowo funkcjonujące triady w rodzinie. Natomiast w rozdziale empirycznym dotyczącym tego problemu (poczucia satysfakcji z życia badanych rodziców) omówiono wyniki badań dotyczące doświadczania zadowolenia z życia oraz smutku, zdenerwowania, przygnębienia, a także wyodrębniono nowe czynniki różnicujące poczucie jakości życia, inne niż te, które przyjęto w opracowanym modelu zależności pomiędzy zmiennymi. Próba powiązania przez Autorkę podejścia ilościowego i jakościowego na poziomie metod badań może tłumaczyć trudności z precyzyjnym określeniem i pogrupowaniem zmiennych oraz wskaźników w tabeli 7, zwłaszcza wtedy, kiedy materiał empiryczny pochodzi z otwartego wywiadu, a także, kiedy wypowiedzi rodziców nie zawsze da się przewidzieć.

Walorem zrealizowanej koncepcji badawczej jest zastosowanie triangulacji metod, co nie jest zabiegiem łatwym oraz wymaga doświadczenia, a także bardzo dużej konsekwencji w logicznej prezentacji wyników badań dotyczących tej samej zmiennej, ale zbadanej różnymi metodami i narzędziami. W badaniach wykorzystano wywiad według samodzielnie przygotowanych dyspozycji, a także standaryzowane testy psychologiczne: Skala Oceny Rodziny (SOR) w polskiej adaptacji Andrzeja Margasińskiego, Test kompetencji Rodzicielskich autorstwa Anny Matczak i Aleksandry Jaworowskiej, a także Skalę Satysfakcji z Życia (SWLS) – w polskiej adaptacji Zygryda Juczyńskiego. Ponadto Autorka wykorzystwała wiele testów statystycznych, które zostały opisane na stronie 128-129, co również potwierdza dominację paradygmatu pozytywistycznego, który zaważył na sposobie gromadzenia, opracowania i prezentacji wyników badań.

Biorąc pod uwagę złożoność kryteriów w doborze rodziców do trzech porównywanych grup, a także trudności z pozyskaniem respondentów do badań nie budzi wątpliwości zastosowany nielosowy dobór respondentów, teren badań, a także opisana

w pracy organizacja i przebieg badań, ale pod warunkiem, że Autorka nie będzie używała pojęcia „populacja”, co uczyniła dwukrotnie na stronie 119. Uzyskane wyniki badań i uogólnienia odnoszą się tylko do badanej grupy.

**Trzecia część pracy** została poświęcona prezentacji wyników badań własnych. Wysoko oceniam rzetelne wprowadzenie w każdym podrozdziale do analizy problemu, będące wynikiem studiowania literatury przedmiotu czy też przeglądu danych statystycznych (GUS, CBOS, PIE), co świadczy o próbie ukazania uzyskanych danych w kontekście istniejących już ustaleń. Warto było jednak w konkluzjach porównywać własne wyniki badań z tymi prezentowanymi na początku każdego podrozdziału.

W rozdziale 5.2. zostały opisane wyniki badań będące odpowiedzią na pytanie: 1) Czy i w jakim stopniu czynniki wewnątrzrodzinne różnicują poczucie jakości życia rodziców z badanych grup, co sugeruje zastosowanie testów istotności różnic. Wątpliwości budzi prezentacja wyników badań dotyczących, np. warunków ekonomiczno-mieszkaniowych, wykształcenia, funkcji, stanu zdrowia, kompetencji rodzicielskie (nie mam zastrzeżeń do wyjaśnienia różnic w kompetencjach u trzech badanych grup rodziców, ale pytam: jak te kompetencje różnicują jakość życia, co wynika z piątego problemu). Wątpliwości odniosę do przykładowej jednej opisanej zmiennej pośredniczącej. Dane na temat warunków ekonomicznych, jako zmiennej pośredniczącej, zostały umieszczone w tabeli 13. Analiza statystyczna rzeczywiście wskazuje na to, że nie ma różnic dotyczących częstości wypowiedzi u rodziców z trzech grup. Wprowadzenie do tabeli: „Poziom zadowolenia z osiągniętych dochodów w badanych grupach obrazuje tabela 13” jest trafny, natomiast nie jest uprawniona interpretacja danych w tabeli. Tytuł rozdziału brzmi: „Sytuacja ekonomiczno-lokalowa a poczucie jakości życia”, a problem szczegółowy: „czy i w jakim stopniu sytuacja ekonomiczno-mieszkaniowa różnicuje poczucie jakości życia rodziców w badanych grupach”, co sugeruje związek pomiędzy dwiema zmiennymi. Z tabeli wynika, że zostały zestawione dane dotyczące grupy rodziców (zmiennej niezależnej) oraz sytuacji ekonomicznej (zmiennej pośredniczącej według tabeli nr 6). Zadaje pytanie: skoro problem dotyczy różnicowania jakości życia, jako zmiennej zależnej przez warunki ekonomiczne, to gdzie są dane na temat tej zmiennej zależnej? Autorka zbadała tylko zmienną pośredniczącą i na jej podstawie wnioskuje o jakości życia poprzez wprowadzenie w tabeli 13 kategorii poziomów satysfakcji z dochodów, co nie jest uprawnione. Z tabeli 6 na stronie 112 wynika, że sytuacja ekonomiczna jest traktowana przez Autorkę jako zmienna pośrednicząca, więc nie może ona być jednocześnie zmienną zależną.

Na temat kompetencji rodziców dostarczono wiele informacji. W przypadku analizy wypowiedzi zaznacza się próba grupowania materiału werbalnego rodziców według najczęściej zaznaczających się kategorii. Niestety nie został rozstrzygnięty problem badawczy: czy i w jakim stopniu spostrzegane kompetencje rodzicielskie różnicują poczucie jakości życia rodziców z badanych grup. Natomiast słusznie stwierdzono, że różnice istotne statystycznie dotyczące kompetencji rodziców z analizowanych grup odnotowano w przypadku bezradności. Myślę, że tylko taki wniosek jest uprawniony.

W przypadku analizy niektórych zmiennych jako czynników wewnątrzrodzinnych różnicujących poczucie jakości życia, Autorka przeprowadziła wywody zgodne z logiką, o którą się upominam. Poprawnie zestawiono ze sobą dane na temat struktury rodziny oraz poczucia jakości życia, płci respondentów oraz poczucia jakości życia, wyznawanych wartości i poczucia jakości życia. Ważne jest, że w tych przypadkach Autorka posługuje się wartościami dotyczącymi zmiennej zależnej jaką jest jakość życia, zaś analizy odpowiadają problemowi: czy i w jakim stopniu czynniki wewnątrzrodzinne różnicują poczucie jakości życia rodziców z badanych grup. Poprawnie zestawiono dane dotyczące wieku respondentów i poczucia jakości życia. Jednak problem szczegółowy w tym zakresie dotyczy tego czy i w jakim stopniu wiek różnicuje poczucie jakości życia rodziców z badanej grupy? Natomiast autorka przeprowadziła analizę korelacyjną z której wynika, że nie ma istotnego związku pomiędzy wiekiem a poczuciem jakości życia. Nie można mylić testów istotności różnic z analizami korelacyjnymi.

Rozdział 5.3. dotyczy rozważań będących odpowiedzią na drugi problem badawczy: Czy i jeśli tak, to jakie istnieją różnice w ocenie wskaźników poczucia jakości życia w badanych grupach. Kolejne podrozdziały dotyczą analizy wyników badań odpowiadających zjawiskom składającym się na poczucie jakości życia porównywanych ze względu na trzy grupy rodziców. Autorka w tej części pracy wywiązała się z podjętego zamierzenia badawczego. Autorka zgromadziła obszerny materiał empiryczny. Trudno się zatem dziwić, że starała się go w pełni wykorzystać i opisać. W rozdziale pt. „Spójność rodziny a poczucie jakości życia” (s. 196-203) przedstawiono wszystkie dane uzyskane za pomocą narzędzia SOR, choć problem badawczy i tytuł podrozdziału tego nie sugeruje, ponieważ dotyczy tylko spójności rodziny. W tym podrozdziale przedstawiono: uśrednione wartości współczynnika ogólnego funkcjonowania rodzin, dane na temat 8 wymiarów jakie bada skala, strukturę profili rodzin z podziałem na trzy porównywane grupy. Skoro przedstawiono wszystkie dane, to dlaczego problem i podrozdział dotyczy tylko spójności oraz dlaczego w tytule pominięto elastyczność, skoro dane związane z tym wymiarem zbadano i przedstawiono w tabeli?

Następnie przedstawiono korelacje pomiędzy satysfakcją z życia a wymiarami funkcjonowania rodziny, uzyskanymi za pomocą narzędzia SOR. Opis uzyskanych korelacji jest poprawny i badania wiele wnoszą na ten temat. Wątpliwości budzi związek przedstawionych danych korelacyjnych z problemem: Czy i jakie istnieją różnice w ocenie poziomu spójności rodziny wśród rodziców badanych grup? Analizy korelacyjne nie wykazały różnic tylko istotne zależności. Oznacza to, że Autorka oprócz problemów istotności różnic powinna uwzględnić problemy zależnościowe, ponadto wykonała więcej analiz niż zaznaczyła to w problemach badawczych.

Ponieważ Autorka zastosowała triangulację metod, to trzeba bardzo dokładnie informować czytelnika za pomocą jakiego narzędzia zostały zgromadzone dane na temat zmiennej zależnej i pośredniczącej. Nie zawsze takie informacje się znajdują. Brakuje w tym zakresie konsekwencji. W niektórych miejscach jest to zrobione z przesadną szczegółowością. Kolejny raz po opisie w części metodologicznej pojawia się wywód na temat narzędzia Test Kompetencji Rodzicielskich (s. 161), opis Skali Oceny Rodziny (s. 196). W innych miejscach trzeba się domyślać za pomocą jakiego narzędzia uzyskano wyniki badań, np. nie wiemy w jaki sposób zebrano dane na temat warunków ekonomicznych (s. 144), komunikacji rodziców (s. 213).

Wątpliwości budzi konwencja takiego samego redagowania podrozdziałów, np. „Spójność rodziny a poczucie jakości życia”, „Style przywiązania a poczucie jakości życia” itp. Chodzi o to, że spójność rodziny, style przywiązania według tabeli numer 6 stanowią zmienną zależną (jakość życia), co w konsekwencji powoduje, że w tytule mamy dwa razy zestawioną ze sobą zmienną zależną. Może zatem zgodnie z tytułem rozdziału 5.3., który brzmi „Wskaźniki poczucia jakości życia w grupach badanych rodziców” redagować kolejne podrozdziały w taki sposób, aby omawianej zmiennej zależnej nie wiązać w tytule z poczuciem jakości życia. Wystarczy, np. Akceptacja rodzicielstwa i pełnionych funkcji (roli) matki lub ojca.

**Rozdział VI dotyczy wniosków oraz postulatów pedagogicznych.** Autorka w tej części pracy odpowiada na wyższym poziomie ogólności raz jeszcze na sformułowane problemy badawcze.

Wiązanie paradygmatu ilościowego i jakościowego może wyjaśniać pojawiające się sprzeczności w niektórych wnioskach. Odniosę się do wybranych przykładów. We wnioskach dotyczących problemu 2.1. czytamy: „Odpowiedzi rodziców dorosłych dzieci z niepełnosprawnością wzroku są statystycznie nieistotne”. Dalej czytamy: „**Ich analiza jakościowa** pokazuje, że rodzice mieszkający razem z dorosłym dzieckiem

z niepełnosprawnością wzroku **znacznie częściej** uzależniają odczuwaną jakość życia od sukcesów (48,3%) i ograniczeń (31%) związanych z niepełnosprawnością dziecka, zaś dla 52% rodziców mieszkających osobno ważniejsze są raczej sukcesy i mają one duże znaczenie dla odczuwanej przez nich satysfakcji (s. 249)<sup>1</sup>. Różnice w odsetkach (52% oraz 48,3%; 31% oraz 24% dla porównywanych grup) nie są aż tak duże, aby używać określenia znacznie częściej. Z wypowiedzi Autorki wynika, że analizy statystyczne nie dały podstaw do wnioskowania o różnicach, zaś analiza wypowiedzi wskazuje, że jakaś grupa znacznie częściej coś deklaruje. Po pierwsze jak mają się do siebie stwierdzenia w następujących po sobie zdaniach. Po drugie, skoro Autorka dokonuje jedynie egzemplifikacji wypowiedzi rodziców, to na czym polega sugerowana „analiza jakościowa” w kontekście deklarowanego podejścia jakościowo-ilościowego w rozdziale metodologicznym?

Synteza uzyskanych wyników badań w zakresie drugiego głównego problemu nie była ukierunkowana na stwierdzenie jakie czynniki różnicują poczucie jakości życia, ale na ile jakość życia dotycząca różnych zmiennych zależnych jest zróżnicowana w obrębie trzech porównywanych grup. W wnioskach czytamy: „Powyższe stwierdzenie jest podstawą do stwierdzenia, że czynnikiem różnicującym odczuwaną jakość życia wśród badanych rodziców jest posiadany przez rodziców PR stosunek do niepełnosprawności, a nie sama niepełnosprawność wzroku dorosłego dziecka lub wspólne zamieszkanie”. Co najwyżej można tylko stwierdzić, że rodzice dzieci pełnosprawnych częściej deklarowali, że bieżące ograniczenia w funkcjonowaniu dziecka są dla nich bez znaczenia. Moje wątpliwości dotyczą jednak tego czy wypowiedzi rodziców, którzy nie posiadają dziecka z niepełnosprawnością (PRW) w zestawieniu z rodzicami, którzy wychowują dziecko z niepełnosprawnością wzroku mogą być podstawą do takiego wnioskowania. Wśród rodziców pełnosprawnych nie pojawiła się wypowiedź dotycząca wiązania obniżenia jakości życia z bieżącymi ograniczeniami w funkcjonowaniu dziecka. Za to aż 93 % zadeklarowało, że nie ma to dla ich znaczenia. Trudno się temu dziwić, bowiem problem niepełnosprawności ich nie dotyczy (s. 249).

W innym wniosku stwierdzono np., że zrównoważona elastyczność, komunikacja rodzinna i zadowolenie z życia są czynnikami różnicującymi poczucie jakości życia w obrębie grupy rodziców mieszkających z dorosłymi dziećmi pełnosprawnymi i rodzicami dorosłych dzieci z niepełnosprawnością wzroku (s. 250). Autorka przeprowadziła w tym zakresie badania korelacyjne, a nie badania istotności różnic (s. 201). Ta sama uwaga odnosi

---

<sup>1</sup> Z wykresu nr 17 wynika, że rodzice z grupy NWO (52%) nieznacznie częściej uzależniają jakość życia od sukcesów dziecka niż rodzice z grupy NRR (48,3%).



się do wniosków dotyczących pierwszego problemu głównego oraz zmiennej wiek, gdzie zastosowano analizy korelacyjne, a nie testy istotności różnic.

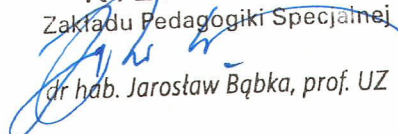
Dopełnienie rozważań zgodnie z celem praktycznym stanowią opracowane przez Autorkę rekomendacje do programów profilaktyki i wsparcia dla rodzin wychowujących dziecko z niepełnosprawnością, a także propozycje umożliwiające opracowanie standardu pracy z rodzicami dzieci z niepełnosprawnością wzroku. Myślę, że uzyskane wyniki badań będą podstawą do opracowania autorskiego programu wspierania rodziców. W tym kontekście warto wykorzystać również doświadczenia rodziców z drugiej grupy, tj. rodziców dorosłych dzieci z niepełnosprawnością wzroku mieszkających osobno.

### **Konkluzja**

Przedstawiona do recenzji praca stanowi ciekawy i wielowymiarowy projekt badawczy. Autorka zastosowała triangulację metod badawczych, a także porównywała uzyskane wyniki pomiędzy trzema grupami rodziców, ponadto zastosowała wiele testów statystycznych, co pozwoliło uzyskać bardzo bogaty materiał empiryczny. Podjęta w pracy doktorskiej tematyka wypełnia lukę opracowań w tym zakresie i może być wykorzystana pod kątem tworzenia programów wspierających rodziców wychowujących dzieci z niepełnosprawnością również pod kątem przygotowania ich do dorosłości, a także samodzielnego zamieszkania. Próba powiązania podejścia jakościowego i ilościowego, a także zastosowanie triangulacji metod spowodowała, że zadanie okazało się być ambitnym przedsięwzięciem, ale jednocześnie trudnym w procesie prezentowania uzyskanych wyników, zwłaszcza dla początkującego badacza. Obowiązkiem recenzenta było zasygnalizowanie usterek, podzielenie się z Autorką wątpliwościami.

Przedstawiona do recenzji praca spełnia warunki określone w Ustawie o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 roku (Dz. U. 2003, Nr 65 poz. 595 z późniejszymi zmianami). Wnioskuje o dopuszczenie mgr Iwony Bołtuć do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Zielona Góra, 06.04. 2020

**KIEROWNIK**  
Zakładu Pedagogiki Specjalnej  
  
dr hab. Jarosław Bąbka, prof. UZ